WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 2020/20 17.05.2020

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

„Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga,
zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!" (Ps 66, 5)

Już za dwa tygodnie będziemy przeżywać Zesłanie Ducha Świętego. Jednakże również w każdą niedzielę obchodzimy Zmartwychwstanie Pana i Zesłanie Ducha. Komu dany jest Duch Święty, Ożywiciel? Tym, którzy kochają Jezusa pełniąc Jego wolę. Czy spełniasz to kryterium? A może jesteś jednym z tych, którzy realizują swoje plany i mówisz: to jest moje życie.

ks. Robert Grohs, Proboszcz

PAPIEŻ FRANCISZEK NA TWITTERZE:

„Kościół podąża naprzód wśród pocieszeń otrzymywanych od Boga i prześladowań ze strony świata. Duch Święty tworzy harmonię w Kościele. Duch zły niszczy. Uważajmy, abyśmy nie pokładali ufności w doczesnych siłach, ale w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym." (9.05) „Aby się modlić potrzeba odwagi. Modlitwa to podążanie z Jezusem do Ojca, który obdarzy nas wszystkim. Kościół idzie naprzód z tą odwagą modlitwy, gdyż Duch Święty poucza nas, że my robimy tylko troszeczkę, a Bóg jest Tym, który "dokonuje wielkich rzeczy" w Kościele." „W #EwangelianaDziś (J 14, 1-12) Jezus wskazuje dwa lekarstwa na niepokój serca. Pierwsze: nie polegać na sobie samych, ale uwierzyć Jemu. I drugie: pamiętać, że tutaj jesteśmy przejściowo i że Jezus przygotował nam miejsce w niebie." (10.05) „Jak Duch Święty działa w nas? Przypomina wszystko, co Jezus powiedział, uczy nas lepiej to rozumieć, pomaga wzrastać w rozumieniu naszej wiary; towarzyszy i wspiera w rozeznawaniu, oświeca w małych i wielkich życiowych decyzjach." (11.05) „Pokój, który daje ci świat, zamyka na innych, to dobrobyt, który usypia. Jest prowizoryczny i jałowy. Pokój Pana jest trwały, płodny i zaraźliwy. Sprawia, że wychodzisz do innych, tworzy wspólnotę, jest pełen nadziei, gdyż wpatruje się w niebo." „*Trwajcie we mnie, a Ja będę trwał w was* (J 15,4). To „trwajcie" nie jest pasywne, ale aktywne. To wzajemne trwanie. *Ja jestem krzewem winnym, wy latorośla*mi (J 15,5). My latorośle potrzebujemy życiodajnych soków, a winny krzew potrzebuje owoców, świadectwa." „Matko Boża, Dziewico Maryjo, Królowo Różańca świętego, ukaż nam moc Twojego ochronnego płaszcza. Z Twoich ramion niech wypłyną nadzieja i pokój, których tak bardzo potrzebujemy." (13.05)

„Czym jest duch świata, o którym mówi Jezus (J 15, 18-21)? To sposób na życie, kultura tego, co ulotne, co nie zna wierności. Prośmy Ducha Świętego, aby obdarzył nas łaską rozeznania, czym jest światowość, a czym Ewangelia." „Zatroszczmy się o to, co stworzone, dar naszego dobrego Boga Stworzyciela. Obchodźmy wspólnie Tydzień Laudato sí." (16.05)

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w VI Niedzielę Wielkanocną, prosimy Ojca by misterium paschalne, które wspominamy, przemieniało nasze życie w czystą, czynną miłość we wspólnocie Dzieci Boga.
2. Według obowiązujących przepisów w naszym kościele może przebywać na modlitwie 40 wiernych jednocześnie, nie licząc posługujących. Prosimy o zachowanie przepisowych odstępów w ławkach i przy przemieszczaniu się w kościele.
3. Dzisiaj rozpoczynamy coroczne Dni Modlitw o urodzaje i za kraje głodujące (dawne Dni Krzyżowe). Tradycyjnie od poniedziałku do środy odbędą się modlitwy przy krzyżach. W poniedziałek przy ul. 3-Maja o 16:30 i Długiej o 17:00; we wtorek – przy ul. Sienkiewicza o 16:30 i ul. Śląskiej o 19:00, a w środę – przy ul. Częstochowskiej o 17:00 i ul. Mickiewicza o 19:00.
4. W poniedziałek będziemy obchodzili 100. urodziny św. Jana Pawła II. Z tej okazji odprawimy Mszę św. o 20:00. Tego dnia ogłosimy szczegóły peregrynacji obrazu św. Jana Pawła II, która rozpocznie się wkrótce w naszej parafii. Ufamy, że będzie to czas wielkiej łaski dla każdego z nas, dla naszych rodzin i domów.
5. Kancelaria Kurii Metropolitalnej poleciła nam odczytać następujące ogłoszenie: „W ramach obchodów 100. urodzin św. Jana Pawła II, Pierwszy Program Telewizji Polskiej oraz Polskie Radio wyemitują w poniedziałek 18 maja br. o godzinie 18:00 widowisko muzyczne *Santo subito – Prorok naszych czasów*, podczas którego zaprezentowane zostaną utwory ważne dla polskiej kultury, przybliżające sylwetkę i nauczanie Papieża Polaka. Koncert został podzielony na części, które odnoszą się do wyzwań stawianych nam przez Ewangelię, a które były jednocześnie częstym tematem papieskiego przepowiadania. Wezwanie do pokoju, jedności, dialogu religijnego, solidarności i świętości życia. Widowisko zostało zrealizowane na terenie Sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach. Ze względu na wciąż aktualne ograniczenia związane z pandemią, nagrania dokonano bez udziału publiczności, a występy części artystów zostały zarejestrowane w ich domach."
6. W piątek, 22. dnia miesiąca, o 20:00 odbędzie się Msza św. ze św. Janem Pawłem II, a po niej różaniec św. i modlitwa przez wstawiennictwo Ojca Świętego. Zachęcamy do zgłaszania próśb i podziękowań.
7. Tego dnia, w piątek, rozpoczyna się też czas nowenny przed Zesłaniem Ducha Świętego. Zachęcamy do wspólnej modlitwy w rodzinach.
8. Za tydzień odbędzie się pierwsza część Pierwszej Komunii Św. Prosimy o modlitwę za rodziny i dzieci.
9. Dziękujemy tym, którzy przygotowali i poprowadzili piękną uroczystość dziękczynną za relikwie św. Jana Pawła II w ubiegłą środę.

10. Zachęcamy do składania ofiar na ołtarz św. Jana Pawła II, na pisaną obecnie ikonę św. Jana Pawła II do naszego nowego ołtarza i na relikwiarium.
11. Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowuje się Damian Pawelak z Praszczyków i Anna Soluch z Wręczycy Małej. Gdyby ktokolwiek wiedział o przeszkodach do zawarcia tego małżeństwa, zobowiązany jest zgłosić to w kancelarii parafialnej.
12. Wszyscy jesteśmy bardzo wdzięczni p. Jerzemu, p. Tomaszowi i p. Arturowi za prace remontowe w kościele, które mamy nadzieję skończą się w tym tygodniu. Panowie wyrównali ściany i ich krawędzie oraz wykonali malowanie kościoła. Dziękujemy też za takie prowadzenie prac, abyśmy mogli każdego dnia swobodnie się modlić. Jeszcze raz dziękujemy p. Mariuszowi i p. Zbigniewowi za nieodpłatne użyczenie rusztowań. Ponadto dziękujemy p. Stefanowi za szereg prac stolarskich, a p. Arkadiuszowi za konieczne prace ślusarskie.
13. Zapraszamy wszystkich do codziennego śpiewania Litanii Loretańskiej ku czci Maryi. W kościele nabożeństwa majowe odprawiamy o 17:30 (niedziela: 16:30).
14. W wyjątkowym, jubileuszowym numerze „Niedzieli" warto przeczytać wiele tekstów o św. Janie Pawle II.
15. W „Oblubieńcu" publikujemy w całości List Ojca Świętego Benedykta XVI, który napisał z okazji stulecia urodzin św. Jana Pawła II.
16. Bóg zapłać tym, którzy w ubiegłym tygodniu zatroszczyli się o potrzeby kościoła parafialnego. Na malowanie kościoła rodzina Kłaków, Józefa Kluczniak, Mariola Rosa, Renata Paruzel, Henryk Wydmuch, Urszula i Andrzej Hobot, Irena i Marek Ptak, Stanisław Paruzel, Zenona Ułamek, Zbigniew i Zdzisława Biś, Beata i Sebastian Kasprzykowie, Zofia Sikora i pięciu ofiarodawców anonimowych wpłaciło 2500 zł, a Krystyna Witkowska, Zofia i Andrzej Wójcik oraz dwoje ofiarodawców anonimowych złożyło na ołtarz św. Jana Pawła II 1190 zł. Na bieżące cele parafii Kunegunda Kałmuk i czterech ofiarodawców anonimowych złożyło w sumie 1670 zł. Na relikwiarz św. Jana Pawła II Zofia i Andrzej Wójcikowie złożyli 40 zł. Bóg zapłać.
17. Dziękuję też kolejnym kilku osobom, które w ostatnim tygodniu wpłaciły 30 zł na utrzymanie cmentarza w 2020 r.
18. Numer parafialnego konta bankowego znajduje się na końcu każdego „Oblubieńca". Prosimy by w tytule przelewu wpisywać cel, na który składamy dar serca. Wykonamy to, na co pozwolą wpłaty.

Dar i Tajemnica
W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich

św. Jan Paweł II

U POCZĄTKÓW... TAJEMNICA!

Historia mojego powołania kapłańskiego? Historia ta znana jest przede wszystkim Bogu samemu. Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie

jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy.

Powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał" (J 15,16). „I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron" (Hbr 5,4). „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię" (Jr 1,5). Te natchnione słowa muszą przejąć głębokim drżeniem każdą kapłańską duszę.

Dlatego też, gdy w różnych okolicznościach - na przykład z okazji kapłańskich jubileuszy - mówimy o kapłaństwie i dajemy o nim świadectwo, winniśmy to czynić w postawie wielkiej pokory, świadomi, iż Bóg nas „wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski" (2 Tm 1,9). Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzkie słowa nie są w stanie udźwignąć ciężaru tajemnicy, jaką kapłaństwo w sobie niesie.

Wydaje mi się, iż ten krótki wstęp jest konieczny, aby we właściwy sposób zrozumieć to, co będę mówił o mojej drodze do kapłaństwa.

PIERWSZE OZNAKI POWOŁANIA

Kiedy byłem w gimnazjum, Książę Adam Stefan Sapieha, Arcybiskup Metropolita Krakowski wizytował naszą parafię w Wadowicach. Mój katecheta, ks. Edward Zacher zlecił mi zadanie przywitania Księcia Metropolity. Miałem więc po raz pierwszy w życiu sposobność, ażeby stanąć przed tym człowiekiem, którego wszyscy otaczali wielką czcią. Wiem też, że po moim przemówieniu Arcybiskup zapytał katechetę, na jaki kierunek studiów wybieram się po maturze. Ks. Zacher odpowiedział: „idzie na polonistykę". Na co Arcybiskup miał powiedzieć: „szkoda, że nie na teologię".

Na tamtym etapie życia moje powołanie kapłańskie jeszcze nie dojrzało, chociaż wielu z mojego otoczenia przypuszczało, że mógłbym pójść do seminarium duchownego. Jeżeli młody człowiek o tak wyraźnych skłonnościach religijnych nie szedł do seminarium, to mogło to rodzić domysły, że wchodzi tu w grę sprawa jakichś innych miłości czy zamiłowań. Miałem w szkole wiele koleżanek i kolegów, byłem związany z pracą w szkolnym teatrze amatorskim, ale nie to było decydujące. W tamtym okresie decydujące wydawało mi się nade wszystko zamiłowanie do literatury, a w szczególności do literatury dramatycznej i do teatru. Zamiłowaniu do teatru dał początek starszy ode mnie polonista Mieczysław Kotlarczyk. Był on prawdziwym pionierem amatorskiego teatru o wielkich ambicjach repertuarowych.

STUDIA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

W maju 1938 roku zdałem egzamin dojrzałości i zgłosiłem się na Uniwersytet, na filologię polską. W związku z tym obaj z Ojcem wyprowadziliśmy się z Wadowic do Krakowa. Zamieszkaliśmy w domu przy ulicy Tynieckiej 10 na Dębnikach. Dom należał do moich krewnych ze strony matki. Rozpocząłem studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego - na filologii polskiej, zdołałem jednak

ukończyć tylko pierwszy rok tych studiów, gdyż 1 września 1939 roku wybuchła druga wojna światowa.

W związku ze studiami pragnę podkreślić, że mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. Jednakże już pierwszy rok studiów skierował moją uwagę w stronę języka. Studiowaliśmy gramatykę opisową współczesnej polszczyzny, z kolei gramatykę historyczną, ze szczególnym uwzględnieniem języka starosłowiańskiego. To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w misterium słowa.

Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezglebioną tajemnicę Boga samego. Odkrywając słowo poprzez studia literackie czy językowe, nie mogłem nie przybliżyć się do tajemnicy Słowa - tego Słowa, o którym mówimy codziennie w modlitwie „Anioł Pański": „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (/ 1,14). Później zrozumiałem, że te studia polonistyczne przygotowywały we mnie grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: mam na myśli filozofię i teologię.

WYBUCH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Ale teraz wróćmy do 1 września 1939 roku. Wybuch wojny zmienił w sposób dość zasadniczy sytuację w moim życiu. Wprawdzie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego usiłowali rozpocząć nowy rok akademicki, ale zajęcia trwały tylko do 6 listopada 1939 roku. W tym dniu władze niemieckie zwołały wszystkich profesorów na zebranie, które zakończyło się wywiezieniem tych czcigodnych ludzi nauki do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Na tym urywa się w moim życiu okres studiów polonistycznych i rozpoczyna się okres okupacji niemieckiej, w czasie której starałem się najpierw dużo czytać i pisać. Właśnie w tym okresie powstały moje pierwsze młodzieńcze utwory literackie.

Aby ochronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, jesienią roku 1940 zacząłem pracę jako robotnik fizyczny w kamieniołomie, związanym z fabryką chemiczną *Solvay*. Kamieniołom znajdował się na Zakrzówku, około pół godziny drogi od mojego domu na Dębnikach. Chodziłem więc codziennie do pracy w tym kamieniołomie, o którym później napisałem utwór poetycki. Kiedy po latach odczytuję go, w kontekście tamtego szczególnego doświadczenia wydaje mi się on pełen ekspresji:

> Słuchaj, kiedy stuk młotów miarowy i tak bardzo swój
> przenoszę wewnątrz ludzi, by badać siłę uderzeń -
> słuchaj, prąd elektryczny kamienistą rozcina rzekę -
> a we mnie narasta myśl, narasta dzień po dniu,
> że cała wielkość tej pracy znajduje się wewnątrz człowieka…
> (Kamieniołom: 1, Tworzywo, 1)

Byłem wówczas świadkiem, jak przy wybuchu kamienie zabiły robotnika i to zrobiło na mnie bardzo głębokie wrażenie:

> Wzięli ciało, szli milczącym szeregiem.
> Trud jeszcze zstępował od niego i jakaś krzywda…

(Kamieniołom: IV, Pamięci towarzysza pracy, 2. 3)

Odpowiedzialni za kamieniołom, którzy byli Polakami, starali się nas studentów ochraniać od najcięższych prac. Tak wiec, na przykład, przydzielono mnie do pomocy tak zwanemu strzałowemu. Nazywał się on Franciszek Łabuś. Wspominam go dlatego, że nieraz tak się do mnie odzywał: „Karolu, wy to byście poszli na księdza. Dobrze byście śpiewali, bo macie ładny głos i byłoby wam dobrze...". Mówił to z całą poczciwością, dając wyraz dość rozpowszechnionym w społeczeństwie poglądom na temat stanu kapłańskiego. Te słowa starego robotnika zachowały się w mojej pamięci.

Na stulecie urodzin świętego papieża Jana Pawła II 18 maja 2020 r.

Papież Benedykt XVI

18 maja upłynie 100 lat od urodzin papieża Jana Pawła II w małym polskim mieście Wadowice. Polska, którą trzy sąsiednie mocarstwa Prusy, Rosja i Austria podzieliły między siebie i okupowały przez ponad sto lat, po Pierwszej Wojnie Światowej odzyskała niepodległość. Było to wydarzenie budzące wielkie nadzieje, ale domagające się także wielkich wysiłków, ponieważ organizujące się na nowo państwo ciągle odczuwało nacisk obydwu mocarstw, Niemiec i Rosji. W tej sytuacji opresji, ale przede wszystkim nadziei, wzrastał młody Karol Wojtyła, który niestety bardzo wcześnie stracił swą matkę, brata, a na koniec także ojca, któremu zawdzięcza swoją głęboką i gorącą pobożność. Młodego Karola pociągały szczególnie literatura i teatr, toteż po uzyskaniu matury zaczął najpierw studiować te dwa przedmioty.

„Chcąc uniknąć deportacji, rozpoczął jesienią 1940 pracę w kamieniołomach należących do Krakowskich Zakładów Sodowych Solvay"[1]. „Na jesieni 1942 podjął ostateczną decyzję wstąpienia do krakowskiego seminarium duchownego, które arcybiskup Krakowa Sapieha potajemnie zorganizował w swej rezydencji. Już jako fabryczny pracownik rozpoczął z pomocą starych książek studiowanie teologii, tak że 1 listopada 1946 r. mógł otrzymać święcenia kapłańskie"[2]. Teologii uczył się jednak nie tylko z książek, ale także z pomocą konkretnej ciężkiej sytuacji, w której znajdował się on sam i jego kraj. Jest to poniekąd charakterystyczne dla całego jego życia i działalności. Naukę czerpie z książek, ale żyje także aktualnymi, dręczącymi go sprawami. Tak też dla niego jako młodego biskupa – od 1958 r. biskupa pomocniczego, a od 1964 r. arcybiskupa Krakowa – II sobór watykański stanowi szkołę całego jego życia i pracy. Pojawiające się doniosłe pytania, przede wszystkim wiążące się z tak zwanym schematem XIII, późniejszą Konstytucją *Gaudium et spes* – były jego osobistymi pytaniami. Wypracowane na soborze odpowiedzi wskazały mu drogę jego pracy jako biskupa, a później jako papieża.

Gdy kardynał Wojtyła 16 października 1978 r. został obrany następcą świętego Piotra, Kościół znajdował się w sytuacji dramatycznej. Obrady soborowe przedstawiano publicznie jako spieranie się o samą wiarę, która w ten sposób wydawała się pozbawiona swego charakteru nieomylnej i nienaruszalnej pewności. Tak na przykład pewien bawarski proboszcz sytuację tę scharakteryzował w następujących słowach: „Na koniec wpadliśmy w błędną wiarę". To poczucie, że nic już nie jest pewne, że wszystko można kwestionować, podsycał jeszcze sposób przeprowadzania reformy liturgii. Na koniec wydawało się, że także w liturgii można wszystko tworzyć samemu. Paweł VI energicznie i zdecydowanie doprowadził do końca sobór, jednak po jego zakończeniu stawał przed coraz trudniejszymi problemami, które na koniec postawiły pod znakiem zapytania sam Kościół. Socjologowie przyrównywali w tamtym czasie sytuację Kościoła do sytuacji Związku Sowieckiego pod rządami Gorbaczowa, w którym w poszukiwaniu niezbędnych reform rozpadł się na koniec cały potężny wizerunek państwa sowieckiego.

Tak więc na nowego papieża czekało rzeczywiście zadanie, mówiąc po ludzku, niemal niewykonalne. Już na pierwsze wejrzenie okazało się jednak, że Jan Paweł II budził nowe zachwycenie się Chrystusem i Jego Kościołem. Najpierw jego słowa na rozpoczęcie pontyfikatu, zawołanie: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, rozwierajcie szeroko drzwi Chrystusowi!". Ten ton charakteryzował zresztą cały jego pontyfikat i uczynił go wyzwalającym odnowicielem Kościoła. Stało się tak dlatego, bo nowy papież pochodził z kraju, w którym recepcja soboru była pozytywna. Decydujące było nie powątpiewanie we wszystko, lecz radosna odnowa wszystkiego.

W 104 wielkich podróżach duszpasterskich papież przewędrował cały świat i wszędzie głosił Ewangelię jako radosną nowinę, wyjaśniając w ten sposób także obowiązek przyjmowania dobra i Chrystusa.

W 14 encyklikach na nowy sposób ukazywał wiarę Kościoła jako drogowskaz pouczający we wszystkim człowieka. Tym samym nie mógł też nie rozwiązywać sprzeczności w pełnych powątpiewań Kościołach Zachodu.

Dzisiaj istotne wydaje mi się wskazywanie na właściwe centrum, z perspektywy którego należy odczytywać przesłanie zawarte w różnych tekstach. Centrum to sugestywnie odsłoniła nam wszystkim godzina jego śmierci. Papież Jan Paweł II zmarł w pierwszych godzinach nowo przez niego wprowadzonego święta Miłosierdzia Bożego. Pozwólcie mi najpierw dołączyć tutaj małą osobistą uwagę, która ukazuje nam coś ważnego dla zrozumienia istoty i postępowania tego papieża. Jan Paweł II był od początku pod dużym wrażeniem orędzia krakowskiej zakonnicy Faustyny Kowalskiej, która przedstawiała miłosierdzie Boże jako istotne centrum całej chrześcijańskiej wiary i pragnęła ustanowienia jego święta. Po zasięgnięciu rady różnych osób papież przewidział na nie Białą Niedzielę. W sprawie stosowności tej daty przed podjęciem ostatecznej decyzji poprosił jednak o opinię Kongregację Wiary. Daliśmy odpowiedź negatywną, ponieważ uważaliśmy, że takiej wielkiej, starej i pełnej treści daty jak Biała Niedziela nie należy obciążać nowymi ideami. Dla Ojca Świętego przyjęcie naszego „nie" z pewnością nie było łatwe. On jednak zrobił to z całą pokorą i przyjął również nasze drugie „nie". Na koniec sformułował propozycję, która Białej Niedzieli pozostawia jej historyczne znaczenie, ale w jej

pierwotną treść wprowadza miłosierdzie Boże. Często zdarzały się takie przypadki, w których wrażenie na mnie wywierała pokora wielkiego papieża, rezygnującego ze swych ulubionych idei, gdy nie było na nie zgody urzędowych organów, które zgodnie z klasycznym porządkiem należało o nią prosić.

Gdy Jan Paweł II wydał ostatnie tchnienie na tym świecie, było akurat po pierwszych nieszporach święta Miłosierdzia Bożego. Rozjaśniło to godzinę jego śmierci: nad jego konaniem jako pocieszające orędzie rozbłysło światło miłosierdzia Bożego. W jego ostatniej książce „Pamięć i tożsamość", która ukazała się prawie w przeddzień jego śmierci, papież raz jeszcze pokrótce przedstawił orędzie Bożego miłosierdzia. Wskazuje na to, że siostra Faustyna zmarła jeszcze przed okropnością II wojny światowej, ale przekazała już odpowiedź Pana na tę potworność. „Definitywne zwycięstwo nie będzie należało do zła. Tajemnica Wielkanocy potwierdza, że zwycięskie okaże się na koniec dobro, że nad śmiercią zatriumfuje życie, a nad nienawiścią miłość" (s. 71).

Papież żył długo dlatego, żeby mógł obiektywne centrum wiary także subiektywnie przyjąć za swoje i uzdalniać innych do jego przyjęcia. Dzięki zmartwychwstałemu Chrystusowi miłosierdzie Boże jest przeznaczone dla każdej jednostki. Mimo iż to centrum chrześcijańskiej egzystencji jest nam darowane tylko we wierze, ma ono jednocześnie znaczenie filozoficzne, bo skoro miłosierdzie Boże nie jest faktem, to musimy się także pogodzić ze światem, w którym definitywna moc dobra w pokonywaniu zła nie jest rozpoznawalna. Ostatecznie poza tym obiektywnym historycznym znaczeniem każdy jeden musi wiedzieć, że miłosierdzie Boże okaże się na koniec silniejsze od naszej słabości. W tym miejscu należy odnajdywać wewnętrzną jedność orędzia Jana Pawła II i zasadnicze intencje papieża Franciszka: Wbrew spotykanej niekiedy opinii Jan Paweł II nie jest moralnym rygorystą. Ukazując istotne znaczenie Bożego miłosierdzia, daje on nam możność przyjęcia stawianych ludziom moralnych wymogów, mimo iż człowiek nigdy nie zdoła im w pełni sprostać. Nasze moralne wysiłki podejmujemy w świetle Bożego miłosierdzia, które dla naszej słabości okazuje się uzdrawiającą mocą.

Gdy papież Jan Paweł II umierał, plac Piotra był pełen ludzi, młodych przede wszystkim, którzy chcieli po raz ostatni spotkać się ze swym papieżem. Nigdy nie zapomnę chwili, w której arcybiskup Sandri podał wiadomość o zgonie papieża. Nie zapomnę przede wszystkim chwili, w której wielki dzwon św. Piotra zaczął głosić to orędzie. W dniu pogrzebu Ojca świętego można było zobaczyć mnóstwo plakatów z napisem „Santo subito". Było to wołanie, które dochodziło z wszystkich stron dzięki spotkaniu z Janem Pawłem II. Nie tylko na Piazza, ale w różnych kręgach intelektualistów dyskutowano nad pomysłem nadania Janowi Pawłowi II tytułu „Wielki".

Słowo „święty" wskazuje na sferę Boga, a słowo „wielki" na wymiar ludzki. Zgodnie z miernikami Kościoła świętość ocenia się na podstawie dwóch kryteriów: heroiczne cnoty i cud. Obydwa te mierniki są ściśle ze sobą związane. Bo pojęcie „cnota heroiczna" oznacza nie jakiś sukces olimpijski, ale fakt, że w danym człowieku i przez niego widoczne jest to, co nie ma źródła w nim samym, lecz jest tym, co działanie Boga w nim i przez niego ukazuje. W grę wchodzi tu nie moralne współ-

zawodnictwo, lecz rezygnacja z własnej wielkości. Chodzi o to, że człowiek pozwala Bogu działać w nim i w ten sposób uwidaczniać przez niego działanie i moc Boga.

To samo odnosi się do kryterium cudu. Również tutaj nie chodzi o to, że dzieje się coś sensacyjnego, lecz o to, że uzdrawiająca dobroć Boga staje się widoczna w sposób przekraczający ludzkie możliwości. Święty jest człowiekiem otwartym, którego Bóg przenika. Święty to ktoś nie zwracający uwagi na siebie, lecz umożliwiający widzenie i poznawanie Boga. Znaczenie obydwu procesów, beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, polega na stwierdzeniu tego zgodnie z normami prawa. W odniesieniu do Jana Pawła II obydwa te procesy zostały przeprowadzone ściśle według obowiązujących reguł. Stoi on więc teraz przed nami jako ojciec ukazujący nam miłosierdzie i dobroć Boga.

Trudniejsze jest poprawne zdefiniowanie pojęcia „wielki". W ciągu prawie dwutysięcznej historii papiestwa tytuł „Wielki" przyjął się tylko w odniesieniu do dwóch papieży: do Leona I (440-461) i do Grzegorza I (590-604). Słowo „wielki" ma u obydwu wydźwięk polityczny, ale w tym sensie, że dzięki sukcesom politycznym ukazuje się coś z tajemnicy samego Boga. Leon Wielki w rozmowie z wodzem Hunów Attylą przekonał go do oszczędzenia Rzymu, miasta książąt apostołów Piotra i Pawła. Bez broni, bez władzy wojskowej czy politycznej, mocą swego przekonania do wiary zdołał straszliwego tyrana namówić do oszczędzenia Rzymu. W walce ducha z władzą duch okazał się silniejszy.

Grzegorz I nie odniósł żadnego podobnie spektakularnego sukcesu, ale mimo to potrafił kilka razy ocalić Rzym przed Longobardami – również on władzy przeciwstawiał ducha i zwycięstwo odnosił duch.

Gdy zestawiamy historię ich obydwu z historią Jana Pawła II, podobieństwo jest niezaprzeczalne. Także Jan Paweł nie dysponował żadną siłą militarną ani władzą polityczną. W lutym 1945, przy naradzaniu się nad przyszłym kształtem Europy i Niemiec ktoś zwrócił uwagę, że trzeba też uwzględnić opinię papieża. Stalin zapytał wtedy: „Ile dywizji ma papież?". Oczywiście nie miał żadnej. Ale moc wiary okazała się siłą, która na koniec w roku 1989 sowiecki system siły wyjęła z zawiasów i umożliwiła nowy początek. Że wiara papieża stanowiła istotny element w przełamaniu sił nie ulega kwestii. I z pewnością także tutaj widoczna jest owa wielkość, która przejawiła się w przypadku Leona I i Grzegorza I.

Pytanie czy w tym przypadku przymiotnik „wielki" przyjmie się czy nie, pozostawmy otwarte. Prawdą jest, że w Janie Pawle II uwidoczniły się nam wszystkim moc i dobroć Boga. W czasie kiedy Kościół na nowo cierpi napór zła, jest on dla nas oznaką nadziei i pewności.

Drogi święty Janie Pawle II, módl się za nami!

Benedykt XVI
Watykan, 4 maja 2020 r.

Przypisy

[1] Zob. św. Jan Paweł II, *Dar i* Tajemnica. *Na pięćdziesięciolecie moich święceń kapłańskich,* rozdz. I.
[2] Tamże, rozdział II.

Moja miłość

Recenzja filmu

Moja miłość to inspirująca opowieść o życiu Rachel Scott – ofiary strzelaniny w Columbine High School, która wydarzyła się 20 kwietnia 1999 roku.

Film pokazuje wiele nastoletnich rozterek, a wśród nich tęsknotę i poszukiwanie Boga. Ten film trafił do mnie, ponieważ w pewnym stopniu przypomniał mi także czas kiedy ja zaczęłam się nawracać i napotykałam w tym wiele trudności. Myślę, że także wielu z nas mogłoby odnaleźć w nim kawałek siebie.

Historia Rachel pokazuje, że droga z Jezusem nie jest łatwa, ale niewątpliwie jest dobra. Kiedy oddamy nasze życie Jezusowi, nie możemy trzymać tego światła, które On nam daje dla siebie. Chcemy mówić o Jego miłości, która przemieniła nasze życia i może przemieniać także życie innych. Chcemy stać się narzędziem w rękach Jezusa, chcemy aby On nas prowadził. Historia młodej Rachel pokazuje wzloty i upadki, ale przede wszystkim pokazuje ostateczne zwycięstwo Jezusa w jej sercu i zaufania Mu nawet w sytuacji zagrożenia życia. Ten film pokazuje także do czego doprowadza nienawiść, zwłaszcza wśród rówieśników. Rodzi ona kolejną nienawiść i tak tworzy się błędne koło, które może doprowadzić do tragedii.

Polecam ten film szczególnie młodym, ponieważ przedstawia wiele sytuacji, w których często znajdują się także dzisiejsi młodzi ludzie i pokazuje, że jedynie Bóg nigdy nas nie zostawi i nie zdradzi. Nawet gdy upadamy, Bóg wyciąga do nas rękę i pomaga nam wstać. Jeśli oddamy Mu swoje życie, nawet upadki nie będą w stanie nas oderwać od Jego nieskończonej miłości. Opowieść o życiu Rachel to także opowieść o przebaczeniu, do którego uzdalnia nas życie z Jezusem. Julia Paturej

---

INTENCJE MSZALNE

Codziennie

17:30 Nabożeństwo majowe
20:30 Różaniec św.
Błogosławieństwo parafii Najświętszym Sakramentem

Niedziela 17.05 – Szósta Niedziela Wielkanocy

7:30 † Bartosza Flaka
8:45 † Władysława Kłaka od Magdy z rodziną
10:00 † Eugeniusza (15 r.), Lucynę, Tomasza i Mieczysława Kowalików, Helenę, Romana i Stanisława Kęsych
12:00 O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Judyty i Pawła Ziółkowskich z okazji 1. rocznicy zawarcia sakramentu małżeństwa
17:00 † Stanisława Ptaka

Poniedziałek 18.05 – 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II

17:00 † Adelę Suchanek od siostrzenic Anny i Zofii z rodziną

18:00 **Msza św. w 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II**

1.) Za Ojczyznę o wierność Bogu i jedność oraz większą znajomość nauczania św. Jana Pawła II
2.) O rozwój kultu św. Jana Pawła II w naszej parafii
3.) O beatyfikację Sług Bożych Karola i Emilii Wojtyłów, Sługi Bożego Jana Tyranowskiego oraz Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego

Wtorek 19.05

18:00 † Waldemara Ceglarka od rodziny Janeczków i Ślusarczyków

Środa 20.05

7:00 † Edwarda Kałę od Zakładu Pogrzebowego „Gibert"

18:00 **Nowenna do św. Józefa i Msza św.**

1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
2.) O oddalenie epidemii koronawirusa oraz za zarażonych, ich rodziny i Służbę Zdrowia
3.) O zdrowie dla Jacka i siły dla jego rodziny
4.) O pracę dla bezrobotnych, którzy jej szukają
5.) † Pawła Kempfa i Jadwigę Szostok, Reginę Kożuch, Marię Cukiernik, Lucjana Kwiędacza, Ludwika i Zygmunta Zachowskich
6.) † Weronikę i Wincentego Soluchów, Mariannę, Stefana, Włodzimierza, Katarzynę, Marcina i Marię Lamików
7.) † Marię Lamik od Heleny Lamik z rodziną
8.) † Józefa, Mariannę, Władysława i Alfredę Czapników, Annę i Piotra Gładyszów, Krystynę i Józefa Matysiaków
9.) † Władysława Kłaka od mamy
10.) † Czesława Popę i Jacka Solucha

Czwartek 21.05

17:00 † Władysława Kłaka od siostry Eli z mężem

18:00 † Henrykę Garbuzik od kolegów z pracy syna Marka z MPK

Piątek 22.05 – początek Nowenny przed Zesłaniem Ducha Świętego

18:00 † Teresę Wojterę od rodziny Janików

18:40 **Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy** (do 21:30)

20:00 **Msza św. ze św. Janem Pawłem II**
Różaniec św. ze św. Janem Pawłem II

Sobota 23.05

9:00 † Małgorzatę Stępień (10 r.)

18:00 † Zygmunta i Szczepana Kaczmarzyków, Zenona, Annę i Eugeniusza Liszewskich

Niedziela 24.05 – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

7:30 † Mariusza i Zenona Czyżewskich

8:45 † Wacława i Zofię Adamików, Sabinę i Zygmunta Raczyńskich, Władysława i Zofię Adamików oraz zmarłych z rodziny Raczyńskich i Adamików

10:00 † Władysławę i Antoniego Magierów, Ryszarda, Halinę i Elżbietę Pytlów, Walerię, Konstantego, Genowefę i Józefa Chłądów

12:00 Za Parafian

13:00 **Pierwsza Komunia Święta – 1. grupa**

17:00 † Jana, Martę (19 r.), Zofię i Czesława Gruszków, Bolesława i Czesławę Skwarów, Zbigniewa Matulkę, Edmunda Janika

---

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 7:30, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie
7:00, 17:00 (w niektóre dni, według intencji mszalnych), 9:00 (soboty), 18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 20:00 – 21:30

Codzienna modlitwa różańcowa
W niedzielę o 6:50; od poniedziałku do piątku 7:30; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.
Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci – soboty o 10:00; lektorzy – czwartek o 19:00,
Spotkania dla młodzieży – piątek o 19:00,
Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00,
Żywy Różaniec – pierwszy wtorek miesiąca, Dzieci Boże – sobota o 11:00,
Koło misyjne dzieci – sobota o 11:00,
Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),
Diakonia wyzwolenia – drugi poniedziałek miesiąca o 19:00.

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna od 17:00 do 17:45

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku od 17:00 do 19:20 i w soboty od 11:00 do 12:00 oraz na życzenie

Kancelaria parafialna
Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,
parafiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiawreczyca.pl

Konto parafialne
Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881